

List do redakcji

Seksuologia w Ameryce Łacińskiej - gorące temperamenty - podobne problemy

Sexology in Latin America - hot temperaments - similar problems

KRZYSZTOF GŁUCHOWSKI

W dniach 1-5 czerwca 1993 odbył się w Rio de Janeiro XI Kongres Seksuologii pod hasłem: Młodość, Miłość i Ekologia. Obrady odbywały się w hotelu Gloria, jednym z tradycyjnych miejsc zjazdów, położonym nad plażami Flamengo, ze wspaniałymi widokami na sławną Głowę Cukru i Zatokę Guanabara. Rio jest miejscem przepięknym, nic więc dziwnego, że organizatorzy często je wybierają na międzynarodowe spotkania. Niestety przy ogólnym kryzysie gospodarczym, duże koszty przelotu i pobytu ograniczają udział przedstawicieli z zamorskich krajów, w szczególności niezamożnych. Tak więc całą Europę Wschodnią reprezentowali jedynie Prof. Zbigniew Lew-Starowicz z Polski i doc. Jaroslav Zverina z Czech. Nieobecność przedstawicieli z Krajów Bałtyckich, Białorusi, Ukrainy i Rosji, tłumaczyć można również pewnym zapóźnieniem w dziedzinie seksuologii i brakiem odpowiednich organizacji na tym obszarze, choć już działa tam co najmniej 10 wybitnych specjalistów zajmujących się seksuologią.

Oczywiście najliczniej reprezentowane były kraje Ameryki Łacińskiej z przewagą liczebną Brazylijczyków i Argentyńczyków. Nie brakło więc odczytów i prac o wynikach badań na tym tropikalnym, gorącym, a tak stosunkowo mało nam znanym obszarze. Przyjrzyjmy się więc, co mówiono o seksuologii w tych egzotycznych krainach. A jest to niemała przestrzeń. Sama Brazylia ma powierzchnię 27 razy większą od Polski i może pomieścić całą Europę aż po Białoruś i Ukrainę!

Weźmy na przykład nauczanie o sprawach seksualnych, dział, który z wielu względów przynosi nam tyle kłopotów. Okazuje się, że przynosi on też zmartwienia łacińskim Amerykanom. "Seksualna rewolucja" nastąpiła tam już w latach sześćdziesią-

tych. Istnieje też większy pośpiech. Gorące temperamenty nie czekają. Według zespołu z Instytutu Cavalcanti - Centrum Badań nad Seksualnością Człowieka w Belo Horizonte, w Brazylii pierwszy stosunek płciowy następuje przeciętnie dla dziewcząt w wieku lat 16,9, dla chłopców - 15 lat, co w Rio de Janeiro potwierdzają Elisabeth A. Ferraz i Ines Q. Ferreira liczbami, odpowiednio: 16,8 i 15 lat. Niestety stwierdzono równocześnie, że młodzież ta zupełnie nie zna swej anatomii i fizjologii i nie chroni się ani przed zajściem w ciążę, ani przed chorobami wenerycznymi. Do podobnych rezultatów doszedł w swej klinice dr J.T.L. Reis w badaniach 100 dziewcząt w wieku od 12 do 19 lat.

Oświata w sprawach seksualnych jest więc sprawą pilną. Potwierdzają to prace z większości stanów Brazylii. W poszukiwaniu odpowiednich sposobów nauczania, zespół z Instytutu Cavalcanti wprowadził program 10 zebrań z grupą dorastającej młodzieży, starając się znaleźć powiązania pomiędzy informacją a uczuciami. W rezultacie stwierdzono, że młodzież biorąca udział miała równocześnie trudności i potrzebę wypowiedzenia się na tematy seksualne. Potwierdzono powszechny brak znajomości własnego ciała oraz zrozumienia jego seksualnej roli. Zespół Instytutu osiągnął z młodzieżą poddaną programowi następujące cele: (1) dyskusję nad kryterium wyboru partnera seksualnego, (2) zrozumienie, że ich podejście do spraw seksualnych jest stereotypowe, niezależnie od tego co na ten temat uważają, (3) zrozumienie, że "seksualność" - to coś więcej niż "genitalia", (4) wyobrażenie o procesie i własnej ochronie.

Zespół opracował również program wprowadzenia nauczania o sprawach seksualnych w lokalnych szkołach. Przewiduje on, że zanim wprowadzi się

nauczanie tego przedmiotu, w pierwszej fazie niezbędne jest przekonanie zarówno rodziców, jak i nauczycieli o jego potrzebie oraz zorganizowanie praktycznych warunków nauczania jak: miejsce, czas, materiały, wyszkolenie personelu i zorganizowanie Grupy Doradczej, złożonej z pięciu specjalistów mających przygotowanie z dziedzin: biologii, medycyny, społecznej i kulturowej, tak bardzo związanych z zagadnieniami seksuologii. Grupa ta, utrzymując regularny kontakt, ma współdziałać z Instytutem Cavalcanti. Dopiero po tych wstępnych przygotowaniach przychodzi wprowadzenie właściwego programu i rozpoczęcie nauczania w klasach. Zespół podkreśla, że przypadkowe, nieplanowane i nieprzygotowane nauczanie niesie ze sobą wielkie niebezpieczeństwo demoralizacji przedmiotu.

Nauczanie w sprawach seksualnych powinno być zaczynane jak najwcześniej. Temat ten rozważany był w pracach zespołu meksykańskiego z Wydziału Psychologii UNAM w składzie S. Gonzales, C. Vazques i L. Salas. Wypracowali oni program-podręcznik dla rodziców do nauczania dzieci w wieku lat 3 do 6. Podręcznik daje informacje prawdziwe, proste i otwarte, których potrzebują dzieci w tym wieku. Zawiera on 6 rozdziałów o następującej treści: (1) Konieczność przekazywania informacji o sprawach seksualnych od pierwszych lat życia; (2) Co to jest nauczanie seksualne? (chodzi o podkreślenie zarówno roli jaką oboje rodzice odgrywają w informowaniu dzieci o sprawach seksualnych, jak i formy w jakiej winno to być czynione i planowane); (3) Czy nauczanie o sprawach seksualnych stwarza niezdrową ciekawość? (podkreślona jest forma nauczania, a nie podawane informacje); (4) Uczenie się jak być dziewczynką czy chłopcem (tłumaczy się, jak dzieci nabierają sposobów zachowania się zgodnie z płcią i kulturą, do których należą); (5) Anatomia żeńska i męska (krótki opis zewnętrznych organów płciowych żeńskich i męskich, włącznie z pewnymi szczegółami dotyczącymi zapłodnienia, ciąży i porodu); (6) Seksualność dziecka w życiu codziennym (omawia się różne tematy, jak: masturbacja, nagość, zabawy seksualne, zażyłość, odosobnienie i molestowanie seksualne). Nauczanie jest prowadzone systemem liniowym, ze stałym sprawdzaniem czy dany materiał został już opanowany. Celem podręcznika jest, aby wszyscy odpowiedzialni za wychowanie dziecka mogli uzupełniać swe wiadomości o sprawach seksualnych i przyjąć wobec seksualności dziecka i jego nauki w tej dziedzinie, godne, otwarte i pozytywne stanowisko.

Dobrym przykładem materiałów pomocniczych do nauki o sprawach seksualnych są estetyczne, ilustrowane książeczki dla dzieci przygotowane i wydane w Rio de Janeiro przez seksuologa Marcos Ribeiro. Wypełniają one w pełni wymagania postawione przez zespół meksykański, dając pełne informacje, proste i otwarte.

Ale nie tylko dzieci potrzebują oświaty w sprawach seksualnych. Niezmiernie ważnym jest, aby nauczyciele również mieli odpowiednie przygotowanie oraz, by swoimi problemami seksualnymi nie wpływali ujemnie na dzieci. Zagadnieniem tym zajmuje się praca brazylijskiego psychologa Pauli Simoes Dantes z Lar Escola Esperanca. W szkole tej nauczycielki zażądały pomocy ze strony psychologów w sprawie masturbacji i zabaw seksualnych. Badania nie wykryły żadnych nienormalności wśród dzieci. Zauważono natomiast, że w niektórych wypadkach oba objawy nasilały się na skutek nieumiejętności dawania sobie przez dorosłych rady z własną seksualnością w równej mierze, co z seksualnością dzieci. Zdecydowano wówczas skierować wysiłek na nauczycieli i rodziców. Poprzez wywiady skonstatowano istnienie wielu zakazów cielesnych, przesądów, uprzedzeń, tabu nabytych w dzieciństwie. Przeprowadzono więc terapię w trzech etapach. Po pierwsze skoncentrowano się na osobowości (Kim ja jestem?), biorąc niektóre pojęcia z analizy transakcyjnej i tworząc inne w dostępnym języku. Pracowano nad "oczyszczeniem dorosłego" poprzez uzmysłowienie uprzedzeń - w odczytach i dynamice grupy. W drugim etapie przystąpiono do sprawy stosunku i transferencji ("Ja i inny"). Na koniec, na żądanie grupy, poddano pod dyskusję szereg różnych tematów dotyczących seksualności. W rezultacie skonstatowano, że po uświadomieniu uprzedzeń i konfrontacji ich z wartościami obecnymi, nastąpiła przebudowa "dorosłego", przepracowanie wartości i głębszy kontakt z uczuciami, co umożliwiło "samozwolnienie" na odczuwanie i "pozwolenie", aby inni również mogli naturalnie czuć swą seksualność. Sytuacja w szkole poprawiła się.

Do jakiego stopnia nauczyciele potrzebują informacji o sprawach seksualnych wykazuje Carlos B. Machado Filho w swej pracy opartej na doświadczeniach 16-godzinne kursu dla 120 nauczycieli szkół SESI w brazylijskim stanie Espirito Santo. Większość - 98% stanowiły niewiasty. Wiek pomiędzy 25 a 45 lat. Wszyscy mieli co najmniej 5 lat praktyki w nauczaniu. Przy początkowej ocenie stwierdzono, że 73% nie znało nazw części genita-

liów żeńskich, a 92% - męskich. Typowe i nietypowe zachowanie się seksualne dzieci i dorastającej młodzieży było im nieznanne lub znane błędnie. W wielu wypadkach istniała sytuacja, że w szkołach uczniowie mieli więcej uświadomienia seksualnego i większe możliwości dyskusji na te tematy niż nauczyciele. I znów - ocena końcowa wykazała, że otrzymawszy informacje i wyzwoliwszy się przez samoodkrycie, nauczyciele stali się lepiej przygotowani do przekazywania nabytych wiadomości uczniom. W konkluzji autor nawołuje do śpiesznego powiększania ilości kursów o seksualność człowieka dla nauczycieli szkolnych i gimnazjalnych. Brak przygotowania do nauczania o sprawach seksualnych potwierdza studium Sebastiano M. Bianco z Wydziału Psychologii APEC w Uruarama w stanie Parana, oparte na analizie grupy 100 nauczycieli lokalnych szkół. I nie tylko nauczyciele czy rodzice potrzebują informacji. Zespół z Instytutu Cavalcanti z Belo Horizonte w stanie Minas Gerais w studium profilu wiedzy 75 ginekologów, stwierdził, że jeżeli chodzi o seksuologię - 52,3% z nich nie miało dostatecznej orientacji zawodowej, a 59,2% zajmowało się tymi problemami tylko wtedy, gdy były one poruszone przez pacjentki. W konkluzji zespół podkreśla nagłą potrzebę wprowadzenia seksuologii na wydziałach medycznych w Brazylii. Margareth R. Giglio ze Szpitala Matki i Dziecka w Goiánii, sugeruje, że najlepszym momentem douczania młodych ginekologów w seksuologii, jest okres rezydencji w szpitalach, tj. czas, gdy następuje przejście z życia akademickiego do zawodowej rzeczywistości.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Argentynie. Zespół lekarski pod przewodnictwem dr J. Farhat z CIDES stwierdza, że do dziś na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Buenos Aires nie istnieje nauczanie przedmiotu seksualności ludzkiej. Jest paradoksem, że podczas gdy wśród lekarzy argentyńskich pogłębia się brak naukowej wiedzy o tym przedmiocie, równocześnie wśród pacjentów, którzy uważają lekarzy za specjalistów będących "autorytetami w tej materii", wzrasta zapotrzebowanie na informacje. Z personelem pielęgniarskim nie jest lepiej. Prof. dr Nilza T. R. Pela, dyrektorka Szkoły Pielęgniarskiej w Riberao Preto w brazylijskim stanie Sao Paulo i jej zespół, w swej pracy stwierdzają kategorycznie, że ich badania grupy 149 pielęgniarek i pielęgniarzy wykazały, że personel fachowy nie jest przygotowany do pielęgnowania "istot seksualnych" ani nawet nie ma podstaw do rozważania własnej seksualności.

Ciekawe są przypadki współpracy instytucji związanych z Kościołem Katolickim w Brazylii z seksuologami na niwie oświaty. Przykładem tego są spotkania młodzieży organizowane przez katolickie parafie w mieście Sao Jose do Rio Preto w stanie Sao Paulo, gromadzące zwykle około 120 uczestników obu płci i różnego poziomu wykształcenia. Wyniki tych spotkań przedstawił w swej pracy Sergio J. Alves de Almeida z Wydziału Regionalnego Medycyny w Sao Jose do Rio Preto, podkreślając w konkluzji pozytywną rolę obszerniejszych informacji o seksualności człowieka "na codzień" i bez "filozoficznych" akcentów.

Innym przykładem są warsztaty instrukcyjne, przeprowadzane z katolickimi zakonnicami, które opisała Maria J. de Oliveira Benites z Centrum Seksualności Człowieka. Sesje trwają dwa i pół dnia z grupą odosobnioną w klasztorze wraz z asesorką, która bierze udział w rutynie zakonnicy. Celem jest stworzenie warunków do refleksji o sprawach związanych z seksualnością człowieka. Poruszane są sprawy oświaty w sprawach seksualnych, zakazy i zezwolenia, co jest normalne, moralne, anormalne; pospolite nazwy organów seksualnych męskich i żeńskich, homoseksualizm. Wykorzystywane są: dynamika grupy, praca indywidualna, glina, rysunki, muzyka.

Przykładem z Wenezueli jest seksuolog Juliette Leanez z Uniwersytetu Katolickiego Andres Bello w Caracas, która przygotowała na Kongres pracę "Potęga symboli seksualnych w kulturze u schyłku wieku", analizując zachowanie artystki Madonny i jej niedawną publikację "Sex".

Pomimo nadal bardzo wysokiego przyrostu naturalnego w Brazylii, studium Etheline Enoch, przeprowadzone wśród ubogich kobiet w mieście Rio de Janeiro i wiejskiej okolicy Campos, wykazało spadek ich płodności w porównaniu z poprzednim pokoleniem. Niewątpliwie stało się to na skutek używania środków zapobiegawczych, przy równoczesnym wpływie oświaty. Im wyższy jej poziom, tym większy spadek płodności. Interesującym wynikiem badań jest to, że zachowanie się pod względem płodności nie jest związane z religią, częstotliwością uczęszczania do kościoła, czy przyjmowania Komunii Świętej.

Naturalnie wygłoszono też w czasie trwania Kongresu szereg technicznych odczytów na tematy badań prowadzonych w Ameryce Łacińskiej nad zaburzeniami systemu seksualnego, zarówno na podłożu psychicznym jak i fizycznym, podając metody ich leczenia i rehabilitacji.

Na obszarze tym zakorzenił się głęboko, przywieziony przez zdobywców z Półwyspu Iberyjskiego, "kult machizmu". Nic więc dziwnego, że wiele prac z tego kontynentu poświęconych było metodom przywracania męskiej sprawności seksualnej. Osobiście zachodzę jednak w głowę, dlaczego w Brazylii, przy całym kulcie "machos", tylu mężczyzn pragnie być kobietami? W czasie karnawału aż się od nich roi. Za jedną z najpiękniejszych kobiet w Brazylii, uchodzi ex-mężczyzna, który po operacjach zarówno medycznych, jak i prawnych, zmienił płeć i stał się czarującą Robertą Close, a sławną postacią w telewizji jest niejaka Rogeria, która w rzeczywistości jest przebranym mężczyzną, by wymienić jedynie dwa przykłady z tysiący. Niewątpliwie istnieje tu duża tolerancja w stosunku do homoseksualistów i transwestytów.

Na Kongresie były też przedstawione prace rozważające pozycję kobiety i jej niełatwe zmagania w kierunku osiągnięcia równego miejsca z "panem i władcą". Jedną z ciekawszych było studium Marii V. F. C. Grassi i Marii A. T. Bruns z Uniwersytetu Sao Paulo w Riberão Preto o seksualności męskiej, w którym dochodzą one do wniosku, że Brazylijczycy, z którymi przeprowadziły wywiady nie czują się seksualnie zrealizowani, lecz są zagubieni i pełni niepokoju w obliczu zachowania się "nowoczesnej" kobiety.

Interesująca jest również praca Gilki B. Correia z Fundacji Edukacyjnej Tuiuti z Curitiba w stanie Parana, w której rozważa sytuację kobiety czarnej w Brazylii zapytując: czy jej seksualność jest mitem czy rzeczywistością? Dochodzi do konkluzji, że przejście przez niewolnictwo, przez "senzalę", stworzyło wymyślony świat, przyjęty przez dominującą ideologię. Zarówno dokumenty urzędowe, jak i literatura ukazują, jak się to zjawisko rozwijało, aby ostatecznie skonkretyzować się w wizerunku czarnej Brazylijki, w jej wszystkich odcieniach, przedstawionej światu jako "symbol seksualny" z uwypukloną zmysłowością i rozwiązłością. Powstające Ruchy Świadomości Czarnych starają się przywrócić jej godność.

Studia nad zachowaniem się młodzieży brazylijskiej są również ciekawe. Badania E. Anhel Ferraz i I. Quental Ferreira z BEMFAM oparte na próbie 848 młodych mężczyzn i 831 kobiet z Rio de Janeiro potwierdzają młodociany wiek pierwszego stosunku płciowego - 15 lat dla chłopców i 16,8 lat dla dziewcząt. 83% chłopców i 43% dziewcząt przeżyło ten moment przed małżeństwem. Prawie wszystkie dziewczęta miały pierwszy stosunek

z narzeczonym (11%) lub stałym "namorado" (83%). Wśród chłopców jedynie 30% przypada na narzeczone czy "namoradas". Najczęściej podawane uczucia to: dla chłopców "rozkosz" i "osiągnięcie" (94% i 78%), a dla dziewcząt "miłość" i "ból" (77% i 76%). Dziewczęta niewątpliwie są silniej zaangażowane uczuciowo. Pomimo wszystkich nowych wartości, dziewictwo nadal jest cenione, a seksualność przeżywana w formie konfliktu. Autorki przeprowadziły również badania z 5700 młodymi ludźmi w wieku pomiędzy 15 a 24 lat w Rio de Janeiro, Curitiba i Recife, reprezentującymi Centralny, Południowy i Północny pas wybrzeża Brazylii, w sprawie używania środków antykoncepcyjnych. Rezultaty wykazały, że jedynie 23% młodzieńców i 30% (w Recife jedynie 23%) dziewcząt użyło środków zapobiegawczych w czasie pierwszego, przedślubnego stosunku seksualnego, z tym, że im wcześniej to nastąpiło, tym mniejszy procent. Przyczyna leży z jednej strony w braku informacji oraz mitach i uprzedzeniach. Ogólnie młodzież nie szuka porad lekarzy przez obawę, wstyd lub trudności finansowe. Z drugiej strony młodzieńcy uważają, że środki antykoncepcyjne, to sprawa partnerki, a dziewczęta mają trudności psychiczne przede wszystkim z elementem "premedytacji", który koliduje z ich romantycznymi marzeniami o idealnej miłości.

Niestety wszystko to nie wróży nic dobrego, jeżeli chodzi o prędkie opanowanie postępów czynionych przez AIDS w Ameryce Łacińskiej. Na Kongresie sytuację zanalizował obszernie Argentyńczyk dr Sergio Griselli z Buenos Aires w pracy pod znamienym tytułem: "Dlaczego nie możemy zatrzymać AIDS?" Jest ona katastrofalna. Jak dotąd nie ma kuracji. Propaganda przez środki masowego przekazu, krótkowzroczna i zagmatwana, bombarduje społeczeństwo, wywołuje lęk, lecz nie dociera do świadomości i nie zmienia indywidualnego zachowania seksualnego obywateli. Zagadnienie dotyczy całego kontynentu, włącznie z Kubą. Prof. Elsa Gutierrez Barob, dyrektorka Kliniki Młodzieżowej w Hawanie, stwierdza, że większość programów mija się z celem, gdyż podają one informacje, które nie docierają do uczuć słuchaczy. Prywatne ubezpieczenia umywają ręce, odpowiedzialność za chorych spada na państwową służbę zdrowia, która w biednych krajach, przy kryzysie i bez tego cierpi na chroniczny brak pieniędzy.

Seksuologowie M.E. Guedez i M.L. Losada z Caracas opisali wysiłki prywatnego Stowarzyszenia Nosicieli Virus HIV w Wenezueli w celu przy-

sposobienia swych członków i ich rodzin do maksymalnego wykorzystywania życia w nowych warunkach.

Jakże trudno jest znaleźć wyjście, gdy jedyne dostępne narzędzie ochronne - prezerwatywa, napotyka na ignorancję oraz opory psychiczne i religijne. Badania S.M. Cavalcanti z CESEX w Brasilia wykazały przerażające cyfry: wśród niezamożnej młodzieży i dorosłych w wieku pomiędzy 11 a 24 lat, 99% wie o AIDS, 79% wie, że prezerwatywa jest najpewniejszą formą ochrony przeciw AIDS, lecz jedynie 19% jej używa. Podobne rezultaty oporów przeciw prezerwatywie wykrył w Peru zespół seksuologów współpracujący z Uniwersytetem Peruwiańskim Cayetano Heredia. Nie inaczej sytuacja przedstawia się w południowym stanie Brazylii - Santa Catarina.

W Rio de Janeiro Marcos Ribeiro stara się dotrzeć z propagandą kondomów do trzech grup wysokiego ryzyka: homoseksualistów (poprzez

telefoniczne "nakręć AIDS"), dzieci ulicy (poprzez koszulki z obrazkami) i do prostytutek (poprzez stację radiową "Mimosa", nazwaną tak od nazwy dzielnicy, gdzie działają, z którą chętnie współpracują mogąc nadawać wiadomości do swych klientów). Zarówno dzieci ulicy, jak i prostytutki są w większości analfabetami.

Niewątpliwie w Brazylii i innych krajach Ameryki Łacińskiej, nie brak inicjatyw i dobrych chęci, ale niestety nie istnieje tu długoterminowa, skoordynowana polityka działania, aby zmieniając nastawienie ludności do spraw seksualnych, wstrzymać zastraszające postępy, które czyni epidemia AIDS.

*Dr Krzysztof Głuchowski
Rua Prof. Coutinho Frois 81 CO1
Barra da Tijuca
CEP 22 620-360 Rio de Janeiro
Brasil*